

Losy załogi Vredestein w Enschede

data aktualizacji: 2026.09.06



Co robi dziś 500-osobowa załoga z Enschede? Po likwidacji fabryki opon zwolnieni z pracy wywalczyła łącznie 100 mln EUR odprawy. Okazuje się, że dzięki ogromnemu deficytowi na rynku pracy, większość z nich już w kilka dni później znalazła zatrudnienie w regionie Twente. Najlepiej sobie poradzili wykształceni technicznie.

Przez dekady fabryka w Enschede była symbolem niderlandzkiej tradycji przemysłowej, produkując miliony opon rocznie. Fabryka Vredestein oficjalnie rozpoczęła działalność w 1947 roku. Co ciekawe, w połowie lat 70. udział w firmie przejęło państwo holenderskie, chroniąc ją przed kryzysem. A po przejęciu przez Apollo Tyres w 2009 roku produkcja w Holandii była kontynuowana, a zakład stale modernizowano. Nic nie wskazywało na to, by zupełnie wygasić produkcję opon. Przez dziesięciolecia Enschede było jednym z najważniejszych europejskich ośrodków produkcji opon dla rolnictwa. Powstawały tu także opony do aut osobowych i dostawczych. Jeszcze dekadę temu r/r bramy w Enschede opuszczało ok. 6 milionów opon.

Decyzję o wygaszeniu produkcji podjęto ostatecznie na przełomie 2025/2026 roku. Powód? Rosnące koszty oraz spadający popyt zmusiły zarząd do podjęcia tak drastycznych kroków. Ciężar europejskiej produkcji koncernu został przeniesiony do ultranowoczesnego zakładu w Gyöngyöshalász na Węgrzech, działającego od 2017 roku. I właśnie niższe koszty pracy w fabryce na Węgrzech od początku wywołały oburzenie nie tylko wśród załogi Enschede.

Fala rozgoryczenia

W holenderskich mediach i komentarzach internetowych zamknięcie historycznej fabryki opon Vredestein w Enschede przez indyjski koncern Apollo Tyres wywołało falę goryczy, rozczarowania i

krytyki pod adresem polityki unijnej oraz sposobu prowadzenia biznesu w Europie Zachodniej. Komentatorzy i politycy ostro krytykowali fakt, że Apollo Tyres wcześniej przeniosło część produkcji do Węgier dzięki unijnemu wsparciu rządu prawie 100 milionów euro, co – zdaniem opinii publicznej – doprowadziło do kanibalizacji miejsc pracy w Holandii i uderzyło w holenderskiego podatnika.

O skandalu mówiła Agnes Jongerius, tj. Partia Pracy (PvdA). Jej członkowie bardzo mocno krytykowali fakt, że unijne fundusze strukturalne oraz dotacje na infrastrukturę (np. budowę autostrad wokół nowej fabryki Apollo na Węgrzech) służą wypychaniu miejsc pracy z Holandii. Decyzję zarządu spółki potępił Roelof Bleker - burmistrz Enschede. W oficjalnym liście podkreślił, że miasto i region zrobiły wszystko, co w ich mocy, by zaoferować firmie utrzymanie fabryki.

Większość załogi przestała przychodzić do pracy w połowie czerwca 2026 roku. Po 15 czerwca w obiekcie pozostała jedynie nieliczna, wyspecjalizowana grupa pracowników. Ich zadaniem było zabezpieczenie hal, demontaż oraz wywóz maszyn produkcyjnych. Najstarsi pracownicy dostali wysokie odprawy. A co z pozostałymi?

Z marszu praca dla zwolnionych

Wspomnijmy, że fabryka w latach 70/80 XX wieku zatrudniała ponad 1500 osób. Potem załoga coraz bardziej szczupłała. W roku 2024 przyszły pierwsze masowe zwolnienia. Na początku 2025 roku zlikwidowano kolejne 10% załogi, przez co liczba pracowników w fabryce spadła do poziomu niewiele ponad 500 osób. Co się dzieje z tymi, którzy są w wieku produkcyjnym? Okazuje się, że większość zwolnionych bardzo szybko znalazła nowe zatrudnienie w regionie Twente jeszcze przed oficjalnym zamknięciem zakładu! Pracownicy działu logistyki i obsługi wózków widłowych z Vredestein znaleźli wakaty w tamtejszych centrach dystrybucyjnych niemal z dnia na dzień.

Paradoksalnie, moment likwidacji zbiegł się z ogromnym niedoborem rąk do pracy w holenderskim sektorze technicznym i przemysłowym. Doświadczona, lojalna i wysoko wykwalifikowana załoga (w tym operatorzy maszyn, technicy utrzymania ruchu oraz logistycy) była wręcz – jeśli wierzyć holenderskim dziennikarzom – rozchwytywana przez lokalnych pracodawców. Pewne jest, że spora część młodszych pracowników skorzystała ze specjalnych targów pracy zorganizowanych bezpośrednio w sąsiedztwie fabryki w lutym oraz w kwietniu tego roku, gdzie ponad 40 regionalnych firm przemysłowych, technologicznych i logistycznych pojawiło się, by natychmiast przyjąć do pracy pracowników Vredestein.

Fot. arch. ŚO

Źródło: